IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży

■ **Podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania (nr 19)**

z dnia 9 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

– podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania (nr 19)

9 maja 2023 r.

Podkomisja stała do spraw jakości kształcenia i wychowania, obradująca pod przewodnictwem poseł **Katarzyny Lubnauer (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat wyników badania ankietowego w sprawie warunków pracy nauczycieli specjalistów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Neroj** zastępca dyrektora Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Edyta Książek** członek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Anna Goral** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje przedstawienie informacji na temat wyników badania ankietowego przeprowadzonego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego na temat warunków pracy nauczycieli specjalistów. Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu panią Edytę Książek, przedstawicielkę Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Członek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Edyta Książek:

Bardzo dziękuję. Witam serdecznie państwa. Szanowni państwo, jak wiemy, od września 2022 r. wprowadzono standardy zatrudniania specjalistów do szkół. Pojawiło się też między innymi nowe stanowisko, chociażby pedagoga specjalnego. Ministerstwo chwaliło się na swoich stronach w swoich komunikatach, że przeznaczyło dla specjalistów 520 mln. Chwaliło się nowymi standardami zatrudnienia. Jednakże, jak pokazał nowy rok szkolny 2022/2023, to wszystko nie wyglądało tak różowo w praktyce i nie wyglądało to tak idealnie w szkołach, w przedszkolach, w placówkach, jak to można było przeczytać na stronie ministerstwa. W związku z docierającymi do nas niepokojącymi głosami i sygnałami postanowiliśmy zapytać nauczycieli specjalistów zatrudnionych w placówkach oświatowych, jak wyglądają ich warunki pracy. Bo o te warunki pracy bardzo nas interesowały. Problemy narastały cały czas. Sygnalizowali nam je pedagodzy, pedagodzy specjalni, psychologowie, logopedzi, terapeuci pedagogiczni.

W związku z tym w listopadzie 2022 r. przeprowadziliśmy takie badanie ankietowe w sprawie warunków pracy nauczycieli specjalistów. Chodziło nam tutaj o zdiagnozowanie aktualnej sytuacji oraz skali problemów występujących wśród tej grupy nauczycieli. W tym badaniu ankietowym wzięło udział dokładnie 3302 nauczycieli specjali-

stów zatrudnionych w szkołach i placówkach na terenie całej Polski. Pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety dotyczyły między innymi wymiaru zatrudnienia, czasu pracy, dostępności doskonalenia, wyposażenia w narzędzia do przeprowadzania badań diagnostycznych. Zwróciliśmy się o wskazanie źródeł najczęściej występujących problemów. Były także pytania otwarte, gdzie ankietowani mieli możliwość zgłaszania własnych spostrzeżeń, własnych uwag i przemyśleń.

Analiza wyników badania ankietowego ujawniła braki w zatrudnieniu nauczycieli specjalistów. W ponad 21% szkół i placówek nie zatrudniono pedagoga, w ponad 30% nie było pedagoga specjalnego, w prawie 33% nie było psychologa, w 33% nie było logopedy. I uwaga – w 65% placówek nie zatrudniono terapeuty pedagogicznego. Są to wyniki bardzo zastanawiające, zatrważające, szczególnie w odniesieniu do tych komunikatów ministerstwa, jakoby tutaj te nakłady finansowe i wprowadzenie standaryzacji miały uspokoić i zamknąć temat pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Zatrudnienie na wyżej wymienionych stanowiskach uwzględniające wymiar zatrudnienia pełny i niepełny – bo o to także dopytywaliśmy – kształtowało się w następujący sposób. Te wyniki są również bardzo ciekawe. Mianowicie stanowisko pedagoga w pełnym wymiarze to 56%, w niepełnym wymiarze – 21%; pedagog specjalny w pełnym wymiarze – tylko 22%, w niepełnym – 46%; psycholog pełnym wymiarze zatrudnienia – prawie 30%, w niepełnym – 37%; logopeda w pełnym wymiarze – 30%, w niepełnym wymiarze – 36%; terapeuta pedagogiczny w pełnym wymiarze – 13%, w niepełnym wymiarze – 21,9%.

23% respondentów stwierdziło, że w ich szkołach i placówkach od 1 września 2022 r. zmniejszony został wymiar zatrudnienia nauczycieli specjalistów. W przypadku pedagoga to zmniejszenie wyniosło 59%, w przypadku psychologa – 31%, w przypadku logopedy – 33% i w przypadku terapeuty pedagogicznego – 23%.

60% uczestników badania wskazało, że zakres realizowanych przez nich zadań poza pensum zwiększył się. To jest grubo ponad połowa. 49% respondentów stwierdziło w badaniu ankietowym, że nie jest w stanie zrealizować wszystkich zadań w ramach 40-godzinnego czasu pracy, że to obciążenie obowiązkami jest bardzo duże i nie są w stanie zmieścić się w 40-godzinnym czasie pracy. W przypadku pedagogów specjalnych zwracano uwagę na realizowanie w ramach pensum zajęć rewalidacyjnych, resocjalizacyjnych, socjoterapeutycznych w wymiarze powyżej 10 godzin, także w przypadku zatrudniania nauczycieli w niepełnym wymiarze czasu pracy, co oznacza i można stąd wysnuć wniosek, że nauczyciele ci przekraczają obowiązujące ich normy czasu pracy.

Szkoły i placówki, co potwierdzili nasi respondenci, nie są wyposażone w narzędzia do przeprowadzania badań diagnostycznych dzieci i młodzieży. To potwierdziło aż 72% badanych. 65% nauczycieli specjalistów uczestniczących w tym badaniu stwierdziło, że nie ma dostępu do pomocy metodycznej, a 20% stwierdziło brak możliwości skorzystania z bezpłatnych form doskonalenia zawodowego. Według respondentów źródłem problemów występujących w ich pracy zawodowej to – ja tutaj pozwolę sobie wymienić te najczęściej powtarzające się problemy – to na pierwszym miejscu zbyt duża liczba tworzonych dokumentów, zbyt obszerne procedury biurokratyczne. Na to uwagę zwróciło ponad 83% respondentów. Ja tylko przypomnę, że walczą z biurokracją wszyscy ministrowie edukacji po kolei i jeszcze żadnemu się to nie udało, bo szkoły toną w papierach. Również na tę ogromną biurokrację, wręcz morze papierologii zwracają uwagę także nauczyciele specjaliści. Niedostateczne wyposażenie w specjalistyczny sprzęt – o tym mówiło aż 58% badanych. Zbyt mała liczba zatrudnionych w szkole specjalistów – 33% badanych. Niestety czas pandemii spowodował, że te potrzeby psychologiczno-pedagogiczne uczniów, młodych ludzi bardzo się zwiększyły. Z kolei dostępność do psychologów do specjalistów zdecydowanie się zmniejszyła. Często okazuje się, że młody człowiek, który ma problemy, jedyny dostęp, najszybszy do specjalisty ma w szkole. Stąd ogromna potrzeba, ogromne zainteresowanie, a tych specjalistów w placówkach oświatowych jest zdecydowanie za mało. W związku z tym ci, którzy pracują, są bardzo tą pracą obciążeni i przeciążeni. Bo przecież nikt nie jest w stanie młodemu człowiekowi odmówić pomocy, jeśli ten się o nią zwraca.

Jedna trzecia respondentów zwracała uwagę na niedostateczną współpracę z rodzicami uczniów wymagających szczególnej pomocy. Tutaj ta współpraca pomiędzy szkołą

a domem rodzinnym jest niezmiernie ważna, jeśli ta praca psychologiczna, pedagogiczna ma przynosić efekty. Powinna być kontynuowana i powinna tutaj ta współpraca być bardzo zacieśniona.

Również jedna trzecia respondentów zwracała uwagę na bardzo małą dostępność do bezpłatnych form doskonalenia zawodowego. Nauczyciele, specjaliści wskazywali na taką potrzebę stałego doszkalania się, dokształcania. Natomiast takie formy doskonalenia powinny być dla nich zapewnione bezpłatnie. Trudno wymagać, aby jeszcze oni tutaj ponosili dodatkowe koszty przy i tak bardzo niskich zarobkach, jakie są w szkole.

Brak wsparcia metodycznego – ponad 29% wskazań – chodzi tutaj o to, żeby nauczyciele specjaliści mogli mieć do jakiejś bazy pomocowej, do jakiegoś portalu ogólnopolskiego, chociażby do pomocy przy wypełnianiu przeróżnej dokumentacji. Bo tej dokumentacji do wypełnienia jest naprawdę bardzo dużo. Takie wsparcie byłoby im bardzo potrzebne. Chodzi tutaj również o wsparcie nadzoru pedagogicznego. Nauczyciele specjaliści wskazywali, że tutaj ten nadzór pedagogiczny nie tylko powinien sprowadzać się do roli kontroli, ale także ta rola wspierająca byłaby bardzo pożądana. Tego im brakuje – wsparcia ze strony kuratorium.

Ponadto zgłaszane przez respondentów problemy dotyczyły niskiego wynagrodzenia. O kwestii, że nauczyciele są bardzo nisko opłacani, zbyt nisko, mówimy wielokrotnie i tę kwestię wielokrotnie podkreślamy, i dopominamy się o godne wynagrodzenia. Natomiast specjaliści mówią o tym, że ich dodatkowe kwalifikacje, które zdobywali – mówimy tutaj przecież o logopedach, o psychologach – nie są współmierne z tym wynagrodzeniem, jakie otrzymują w szkole. Inaczej są wynagradzani chociażby psychologowie poza szkołą, a inaczej wygląda to wynagrodzenie w szkole. Te niskie płace bardzo często się pojawiały.

Mowa tutaj była również o tym, że bardzo często tych nauczycieli specjalistów kieruje się również do innych zadań, chociażby takich jak zastępstwa, co w dużej mierze uniemożliwiało realizację ich własnych zadań. Duże obciążenie obowiązkami z uwagi właśnie na to, że dzieci wymagających pomocy jest bardzo dużo, a specjalistów w szkołach brakuje. Nawet ta standaryzacja zatrudnienia, która została wprowadzona, absolutnie nie rozwiązała problemu. Widać to chociażby w liczbie wakatów, jakie występują na stanowiskach nauczycieli specjalistów. Przecież my jako organizacja związkowa opiniujemy arkusze organizacyjne szkół i przedszkoli. Jesteśmy świeżo po opiniowaniu arkuszy i tych wakatów na stanowiska pedagoga, pedagoga specjalnego, psychologa, logopedy jest bardzo dużo.

Również nauczyciele specjaliści wskazywali brak gabinetów do prowadzenia zajęć. To są zajęcia terapeutyczne. To są zajęcia specjalistyczne i oprócz tego, że prowadzonego są przez fachowca, również wymagają odpowiedniego miejsca. Takich miejsc, takich sal, takich pracowni, gdzie można byłoby przeprowadzać z dziećmi terapię, gdzie można by było przeprowadzać specjalistyczne zajęcia, przeprowadzać z nimi często trudne rozmowy, nie ma. Brakuje ich w szkołach. Wprowadzenie tych nowych zasad nie szło w parze z przygotowaniem szkół i placówek, z przygotowaniem odpowiednich miejsc. Nie ma gabinetów do prowadzenia zajęć i nie ma również pomocy. Często nauczyciele specjaliści mówią o tym, że pracują na prywatnym sprzęcie. Wykorzystują prywatny sprzęt do pracy zawodowej. O tym, że nauczyciele często są zmuszani do korzystania z prywatnego sprzętu, też mówiliśmy wielokrotnie. Wypłynęło to bardzo silnie podczas nauczania zdalnego. Ale tutaj tym nauczycielom specjalistom nie zagwarantowano odpowiedniego sprzętu, odpowiedniej jakości komputerów odpowiedniego Internetu, odpowiednich pomocy do prowadzenia terapii i zajęć z młodzieżą.

Pojawili się w szkole także uczniowie obcojęzyczni. Wiemy, że w naszych szkołach pojawiło się bardzo dużo dzieci z Ukrainy. Również te dzieci, także często straumatyzowane, wymagały specjalistycznej pomocy. Na tym tle też wskazywano problemy. Mowa również jest o tym, że w związku z tym, że tych uczniów jest dużo, a specjalistów mało, łączyło się te dzieci w grupy i próbowano za wszelką cenę, jak tylko możliwe, pracować z tymi dziećmi. Wskazywano również na to, że trudna była dostępność do nauczycieli specjalistów, bo takie zajęcia, takie terapie musiałyby się zaczynać przed godziną 8.00, na przykład o 7.00, i kończyć po zajęciach lekcyjnych. Przecież dzieci realizują podstawę

programową i muszą być obecne na zajęciach obowiązkowych, realizować tę podstawę programową. Tymczasem te zajęcia z nimi nie mogłyby się w tym czasie odbywać. Szczególnie było to problematyczne w takich małych ośrodkach, gdzie na przykład są dowozy. Dzieci przyjeżdżają autobusami szkolnymi, potem nimi odjeżdżają i są zobligowane do stałych godzin, kiedy do tej szkoły przyjeżdżają i wracają. Tutaj też nauczyciele wskazywali na problemy.

Jakie wnioski z tego badania wypłynęły? Przecież o te wnioski tutaj najbardziej nam chodziło. Przede wszystkim z przeprowadzonej ankiety wynika, że jest konieczność zwiększania zatrudnienia nauczycieli specjalistów i cały czas monitorowanie sytuacji w tym zakresie, aby ta to zatrudnienie było adekwatne do potrzeb. To nie jest tak, że z dniem 1 września jest taka sama liczba dzieci wymagających wsparcia, pomocy psychologiczno-pedagogicznej i taka sama jest liczba dzieci, które wymagają tej pomocy w czerwcu – cały czas to zatrudnienie powinno być adekwatne do potrzeb i powinniśmy monitorować tę sytuację.

Kolejnym wnioskiem jest zwiększenie nakładów finansowych na wyposażenie szkół i placówek w narzędzia diagnostyczne, w specjalistyczny sprzęt komputerowy, przystosowanie szkół i pracowni do prowadzenia zajęć nauczycieli specjalistów z uczniami, zwiększenie zatrudnienia nauczycieli metodyków, którzy mogliby wspierać nauczycieli specjalistów i także organizować różnorodne, bezpłatne formy doskonalenia zawodowego, aby ci nauczyciele mogli cały czas poszerzać swoje kompetencje i czuć takie wsparcie. Większe wsparcie ze strony nadzoru pedagogicznego, poradni. Chodzi o to, aby tutaj nie było tylko nadzoru, lecz także wsparcie. Przede wszystkim konieczne jest podjęcie przez Ministerstwo Edukacji i Nauki zdecydowanych działań w zakresie odbiurokratyzowania pracy szkoły, w tym w szczególności nauczycieli specjalistów. Wiem, że przy ministerstwie działa zespół do spraw statusu zawodowego nauczycieli, jestem członkiem tego zespołu i jedna z grup w ramach tego zespołu ma zajmować się odbiurokratyzowaniem pracy w szkole. Natomiast to są na razie tylko deklaracje, tego nie czuć w szkołach, a wręcz przeciwnie – wszyscy nauczyciele, nauczyciele specjaliści szczególnie, podkreślają, że tej biurokracji jest za dużo, tych dokumentów jest za dużo. Bardzo często te dokumenty się powielają. Na dobrą sprawę oni większość czasu poświęcają na wypełnianie dokumentów, a brakuje im czasu na faktyczną pracę z dzieckiem, na faktyczną pracę z uczniem.

Jeszcze tylko powiem, że ta standaryzacja, która została wprowadzona – standaryzacja zatrudniania specjalistów – niestety jak wynika z naszych obserwacji, jak wynika z arkuszy organizacyjnych, nie rozwiązała problemów. W niektórych przypadkach dochodziło do zmniejszenia etatów, przesuwania pedagogów. Na przykład dzielono te etaty na pedagoga, pedagoga specjalnego. Widzimy te wakaty logopedów, wakaty psychologów, terapeutów. Zatem te przepisy nie rozwiązały problemu.

Tylko jeszcze nadmienię, że my wyniki tej tego badania ankietowego w sprawie warunków pracy nauczycieli specjalistów w styczniu tego roku przekazaliśmy panu ministrowi Przemysławowi Czarnkowi. Przekazaliśmy je również do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży na ręce pani przewodniczącej. Otrzymaliśmy odpowiedź od pana ministra. W piśmie z 27 lutego pan minister próbował odnieść się do tych przedstawionych wyników, do przedstawionych realnych problemów, realnych zagrożeń, które zgłaszają sami zainteresowani, czyli właśnie nauczyciele specjaliści. Pan minister powoływał się na kwoty, na te 520 mln, powoływał się na etapy wdrażania zatrudniania nauczycieli specjalistów.

Natomiast podkreślamy, że problem jest i wystarczy do tej szkoły przyjść, wystarczy do tej szkoły wejść, wystarczy w tej szkole być, żeby zobaczyć, że tutaj naprawdę potrzebne są dalsze działania, realne działania, które z jednej strony przyczynią się do zatrudnienia większej liczby specjalistów. Przede wszystkim ci specjaliści muszą chcieć przyjść pracować w szkole. To jest problem. Wiadomo, można stworzyć różne rozporządzenia, można napisać różne ustawy, natomiast trzeba stworzyć takie warunki – mam tutaj na myśli zarówno warunki finansowe, jak i warunki lokalowe – aby praca w szkole odbywała się w godnych warunkach dla uczniów i również dla tych nauczycieli specjalistów. Bo to jest praca bardzo specjalistyczna, bardzo delikatna. Trzeba stworzyć

takie warunki, żeby ich do szkoły przyciągnąć, aby było ich wystarczająco dużo i mieli odpowiednią sytuację do pracy z uczniami, których – zaznaczam – potrzeby są ogromne i właściwie stale widzimy, że one stale rosną. Tych dzieci, które wymagają pomocy, jest naprawdę dużo i ich przybywa. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo przedstawienie wyników ankiety. Zapoznałam się też z tymi wnioskami.

Trzeba powiedzieć jedną rzecz. Rzeczywiście w tej chwili mamy podobno około 40 tys. tych specjalistów zatrudnionych w szkołach. Przed rokiem 2022, przed 1 września, czyli przed wejściem w życie tej zmiany, to było około 22 tys. Ale mowa jest o tym, że w 2024 r. ma być to nawet 50 tys. Pytanie jest, czy jesteśmy w stanie znaleźć tych specjalistów. Niestety problem główny polega na tym, że przy pensjach nauczycielskich bardzo wielu ludzi, którzy są wysokiej klasy specjalistami, wybiera jednak ten rynek prywatny. Efekt jest taki, że trudno ich będzie do tej szkoły przyciągnąć.

Drugą kwestią są warunki pracy. Dopiero z państwa raportu dowiedziałam się, że zdarza się, że w szkołach ten nauczyciel pedagog jest traktowany jako człowiek, który ma zastąpić innego nauczyciela w czasie nieobecności, że bardzo często nie ma gabinetu i w związku z tym nawet nie ma gdzie prowadzić tych lekcji, które przecież powinny być prowadzone w jakimś odosobnieniu. Są problemy dotyczące współpracy z rodzicami – to wiedzieliśmy. Bardzo często też nauczyciele na spotkaniach z nami narzekają na to, że rodzice, jeżeli nawet mają tę okazję, to nie w pełni pilnują, żeby dzieci korzystały z tej pomocy, którą mogą mieć zaofiarowaną w szkole.

Kwestia sprzętu. Mnie się wydaje, że w tej chwili jak jest sprzęt dla uczniów – te słynne laptopy – to chyba w pierwszej kolejności również nauczyciele powinni otrzymać, szczególnie ci, którzy powinni mieć możliwość zanotować takie rzeczy jak na przykład wynik pracy logopedycznej czy psychologicznej.

Otwieram dyskusję. Zgłosił się już pan Kurowski. Czy jeszcze są inne zgłoszenia? Widzę, że są inne zgłoszenia. Zaczniemy od pana Kurowskiego.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja króciutko, ponieważ spieszę się też na inną Komisję. Tylko kilka zdań.

Oczywiście każda informacja zwrotna, która dochodzi do nas – a tak traktuję tę informację – jest istotna dla tych, którzy decydują w pewnym sensie o tych pracach nad poprawą warunków. Niemniej jednak powiem, że z pewnością jeszcze kilka lat temu tylu tych specjalistów nie pracowało. Zresztą pani przewodnicząca też to zauważa. Myślę, że pewne działania idą w dobrym kierunku. Natomiast ja powiem, że dziwią mnie niektóre sformułowania w samym opracowaniu – na przykład niedostateczna współpraca z rodzicami czy też niedostateczna współpraca z innymi nauczycielami. Według mnie w dużej mierze te zapisy w jakiś sposób odnoszą się też do samych odpowiadających na te pytania. Przecież ta współpraca też zależy od samego nauczyciela. Sam byłem nauczycielem kilkanaście lat i wiem, jak to mniej więcej wygląda. W związku z tym, ponieważ mam pewne wątpliwości, a nie znamy tego narzędzia badawczego, jaką była ta ankieta, mam prośbę do pani przewodniczącej, żebyśmy ewentualnie mogli się zapoznać z samą treścią i pytaniami, które były zadawane.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Myślę, że trzeba się zwrócić do ZNP. Raczej nie ma przeszkód, żeby państwo poznali tę ankietę.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Będziemy mogli też lepiej sczytać to opracowanie i wnioski z samej ankiety. Jeżeli można o to prosić, to będę zobowiązany. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Myślę, że nie ma przeszkód. Przez sekretariat to można załatwić.

Natomiast chciałam powiedzieć, że kwestia współpracy z rodzicami – także kwestia tych dowozów, o których jest mowa, że dzieci czasami są zabierane z tych zajęć, bo nie mają potem jak wrócić do domu, czyli tak zwanego wykluczenia komunikacyjnego… Jak

jest obowiązek szkolny, to już niestety bardzo często rodzice wychodzą z założenia, że nie ma obowiązku uczestniczenia w zajęciach, które są dodatkowe, związane na przykład z logopedią. Szczególnie jest problem z uczestnictwem dzieci z rodzin tych defaworyzowanych. Bardzo często mówią o tym nauczyciele w szkołach.

Kolejna do dyskusji zgłosiła się pani Ela Gapińska i pani Krystyna Szumilas. Proszę, w tej kolejności.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Szkoda, że pan poseł podszedł, bo bym mu trochę odpowiedziała, jak to wygląda z mojego wieloletniego doświadczenia pedagoga. Owszem jest problem ze współpracą z rodzicami, ze współpracą z nauczycielami, wynikający chociażby z tego, że nie ma tradycji takiej współpracy. W wielu szkołach, jak słusznie tutaj ZNP zauważył, te stanowiska pojawiły się niedawno. Prawda jest też taka, że niestety część kadry kierowniczej, która pracuje w szkołach, nie do końca rozumie, jaka jest rola pedagoga i psychologa, że to nie jest osoba bezpłatna na zastępstwa, tylko to jest człowiek, który ma określone zadania do wykonania w szkole i one są decydujące o tym, czy na przykład wiele dzieci sobie poradzi z różnymi trudnymi sytuacjami czy kryzysami. Tego niestety wielokrotnie dyrekcja szkół nie rozumie do końca, uważając, że jak jest pedagog, jest psycholog i jest chory nauczyciel, to idzie taka osoba na zastępstwo. Ona w ogóle nie powinna chodzić na zastępstwo, chyba że prowadzi swoje zajęcia dodatkowe terapeutyczne, jakąś terapię grupową, jakieś zajęcia na godzinach wychowawczych itd.

Przerażający jest ten wniosek, który wysnułam po wysłuchaniu pani wypowiedzi, że niestety część tych specjalistów pracuje na jakieś ułamki etatów. To oznacza, że nie jest dobrze. Jeżeli jest tak, że kiedy jest potrzeba, to żeby wykazać, że się ma danego specjalistę, przesuwa się pedagoga i ma on trochę etatu jako pedagog, trochę jako specjalista innego rodzaju, to to jest niedobre. W każdej szkole powinien być przynajmniej jeden psycholog i pedagog. Taka jest prawda. Oczywiście pewnie będziemy szli w tym kierunku, ale kwestia podstawowa jest taka, że samorządom po prostu brakuje pieniędzy. Jeżeli nie będzie pieniędzy… Uważam, że na psychologa i pedagoga powinny być wydzielone środki z budżetu, żeby samorządy w każdej szkole taką osobę zatrudniały. Inaczej będzie po prostu problem.

Wiem, że w wielu samorządach niestety ze względu na sytuację finansową, jaka ma miejsce w tej chwili, robi się oszczędności. Właśnie te oszczędności polegają na tym, że się obcina te etaty, zmniejsza się je albo, tak jak pani tutaj słusznie zauważyła, robi się coś takiego, że się przesuwa tę osobę częściowo na inny etat. To jest po prostu niedobre. Biorąc pod uwagę sytuację, jaką mamy w tej chwili – dużo młodzieży w kryzysie, dużo prób samobójczych – jest ogromnie trudno, jeśli chodzi o dostęp do psychiatry dziecięcego…

Dzisiejsza moja rozmowa z jedną z pań – mama chciała prywatnie z dzieckiem, które ma poważne problemy, pójść do psychiatry dziecięcego. Psychiatra przyjeżdża do mojego miasta tylko z Łodzi. Jest raz w tygodniu i kosztuje taka wizyta 350 zł. Uwaga – wizyta jest możliwa na koniec sierpnia. Ta pani po prostu nie jest w stanie tej liczby dzieci przyjąć. To jest ogromnie poważny problem. Ten problem narasta, ponieważ niestety nie poradziliśmy też sobie z problemem cyberprzemocy wśród młodzieży, która powoduje niestety dużo problemów psychicznych. Jeżeli nie będziemy mieli specjalistów, którzy będą mogli tej młodzieży pomóc, to będzie coraz trudniej. Po prostu to trzeba zrozumieć i nie ma możliwości oszczędzania na takich specjalistach. Nie ma możliwości. Bo jeżeli będziemy oszczędzać, to będziemy oszczędzać na zdrowiu, a może nawet na życiu dzieci. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę.

Poza tym, proszę państwa, spotykamy się często z takimi sytuacjami, że na przykład – tak jak ostatnio z tym młodym dzieckiem, które po prostu zostało zakatowane w domu – jest pretensja do szkoły, dlaczego ktoś w szkole nie zauważył. Moim zdaniem, jeżeli to jest bardzo liczna szkoła, jeżeli jest jeden psycholog czy pedagog, niestety nie jest on w stanie wszystkiego zauważyć. Po prostu tych ludzi, tych specjalistów wszędzie na razie jest za mało, a problemów jest coraz więcej. Niestety wiąże to się z finansami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani Krystyna Szumilas, potem Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, wysoka podkomisjo, myślę, że to bardzo cenny raport. Bardzo wartościowy. Mam pytanie do organizatorów i twórców tego raportu: Czy poinformowali o tym raporcie ministerstwo edukacji?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Pani mówiła, że w styczniu przekazali wyniki raportu.

Członek ZG ZNP Edyta Książek:

Do Komisji też zostały przekazane.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Chwileczkę. Chciałam sformułować pytanie, a potem będzie odpowiedź. Czy poinformowaliście państwo Ministerstwo Edukacji i Nauki, jeśli tak, to kiedy i czy była jakaś reakcja ze strony MEiN? Czy minister Czarnek, czy pani minister Machałek, czy ktokolwiek z ministerstwa chciał z wami na ten temat rozmawiać? Bo można się chwalić wydaniem pieniędzy na szczytny cel. Tylko jeżeli się okazuje, że to wydanie pieniędzy nie załatwiło problemu, to trzeba szukać przyczyn. Trzeba popatrzeć, co nie zadziałało i starać się to naprawić. Myślę, że ten raport jest taką cenną informacją dla ministerstwa, żeby popatrzeć na ten problem nie tylko od strony PR-owskiej – pan minister wychodzi do mediów i mówi „przekazałem, zwiększyła się liczba pedagogów, psychologów, logopedów w szkole" – tylko ja bym oczekiwała od ministerstwa, żeby te pieniądze, które zostały wydane, przyczyniły się do wzrostu bezpieczeństwa dzieci w szkołach, żeby te pieniądze spowodowały, że dzieci będą bezpieczniejsze, szczęśliwsze, nie będą narażone na agresję i nie będą myślały o samobójstwach. To niestety się nie dzieje.

Druga refleksja, którą chciałam się z państwem podzielić. Skąd wzięły się te pieniądze w systemie na zwiększenie liczby etatów pomocy psychologiczno-pedagogicznej? Wiem, że one zostały jakby dodatkowo dodane do subwencji oświatowej. Ale wcześniej subwencja została naliczona tak, żeby w budżecie państwa zostały pieniądze. Czyli minister nie zwiększał w odpowiedniej liczbie środków na już realizowane zadania oświatowe przez samorządy terytorialne i z tych zostawionych w budżecie pieniędzy mógł finansować wedle uważania różne rzeczy, którymi potem mógł się chwalić. Na dowód tego, że tak się mogło dziać, chciałam przytoczyć dane. Na razie mam dane z 2021 r., bo jeszcze jako posłowie nie mamy wykonania z budżetu państwa za rok 2022. W 2021 r. samorządy dopłaciły do zadań oświatowych objętych subwencją 37,6 mld zł przy subwencji w wysokości 55 mld zł, czyli 2/3 tego, ile wynosiła subwencja oświatowa. To jest o 16 mld więcej niż w 2015 r. To pokazuje, że ciężar finansowania zadań oświatowych został przerzucony na samorządy terytorialne, a minister wybrał sobie zadania, które finansuje tylko po to, żeby stanąć przed opinią publiczną i mówić: otóż ja znalazłem pieniądze i finansuję edukację.

Wolałabym, żeby system działał w ten sposób, że to samorządy, mając pieniądze z budżetu państwa na zadania, które są finansowane i powinny być finansowane z budżetu państwa, mogły decydować, na jakie zadania na ich terenie te pieniądze zostaną wydatkowane. Żeby nie były wydatkowane na inne zadania niż powinny – są przepisy prawne. Tak jak wiemy, mamy ramowy plan nauczania, który mówi, ile godzin lekcji danego przedmiotu ma mieć uczeń. Tak samo mamy przepisy dotyczące zatrudniania specjalistów. Tylko na to wszystko muszą być wystarczające środki.

Trzecia uwaga. Kiedy realizuje się tak duże zadanie, jakim jest pomoc psychologiczno-pedagogiczna, to nie można się tylko skupiać na zwiększeniu liczby etatów. To musi być cały system. A zwiększając liczbę etatów trzeba wiedzieć, czy mamy specjalistów i stworzyć im warunki do funkcjonowania w szkole, stworzyć im warunki do tego, żeby mogli wykonywać swoją pracę. Słuchajcie, praca psychologa na 1/8 etatu jest bez sensu. On nawet z jednym dzieckiem nie popracuje.

Jest tutaj wiele problemów. Mam pytanie do pani przewodniczącej. Czy ministerstwo zostało zaproszone? Rozumiem. Dobrze.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Są panie. Dyrektor Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej, pani Elżbieta Neroj i pani Helena Marianowska, naczelnik wydziału w Departamencie Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ale rozumiem, że kierownictwo nie uznało tego tematu za wystarczająco ważny, żeby przyjść.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tu nie powinno być specjalnego zaskoczenia.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Teraz pani poseł Dziemianowicz-Bąk.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Serdecznie dziękuję za przedstawienie tego raportu i w zasadzie będę kontynuować ostatnią myśl, wątek, który pani posłanka Szumilas podniosła. Mianowicie kwestię tego, że nie chodzi wyłącznie o zwiększanie samej liczby etatów – bo mamy świadomość, że ta liczba na papierze się zmieniła – bo trzeba jeszcze mieć kim te etaty obsadzić. O ile, zgodnie z danymi, które posiadam – odnoszę się głównie do specjalistów psychologów, ponieważ to jest środowisko, z którym blisko współpracuję – ta liczba etatów zwiększyła się do 14 358, o tyle obsadzenie tych etatów pozostaje istotnym problemem. A nie jest to wygórowany i najbardziej ambitny cel. Nawet gdyby udało się te wszystkie etaty obsadzić, to nadal będziemy mieć sytuację, że jeden psycholog lub psycholożka przypada na około 300 uczniów. To jest w ogóle niemożliwe, żeby prowadzić skuteczne działania psychologiczne z młodymi ludźmi przy takim obciążeniu.

Natomiast ten problem niemożliwości obsadzenia tych etatów wydaje się być bardziej palący, ale jego rozwiązanie jest niezwykle proste. Bo dlaczego tych psychologów w szkołach brakuje? Dlatego, że psychologowie i psycholożki, wykształceni, wykwalifikowani mają alternatywę pracy chociażby w systemie ochrony zdrowia, w którym mogą liczyć na wzrost wynagrodzeń. Nie ma analogicznych wzrostów wynagrodzeń w systemie oświaty. Po prostu to się nie kalkuluje. Nie ma sensu, żeby rekrutować się do pracy w szkołach. Nie tyle jest to pytanie skierowane tutaj do Związku Nauczycielstwa Polskiego, ile raczej do przedstawicielek Ministerstwa Edukacji i Nauki: Jak ten problem braku możliwości obsadzenia tych etatów psychologicznych rozwiązać? Czy planowane są odpowiednie wzrosty wynagrodzeń? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

To ja poproszę teraz, ponieważ już… Przepraszam. Pojawił się jeszcze pan Piotr Borys. Czy chciałby zabrać głos?

Poseł Piotr Borys (KO):

Przysłuchuję się. Jestem pomiędzy Komisjami…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Rozumiem. Udzieliłabym teraz głosu Ministerstwu Edukacji i Nauki, ponieważ było kilka pytań skierowanych do ministerstwa.

Zastępca dyrektora Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki Elżbieta Neroj:

Dzień dobry państwu. Elżbieta Neroj. Państwo mnie słyszą?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Prosimy o głośniejsze mówienie albo przysunięcie mikrofonu.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o liczbę etatów, która jest na dzień dzisiejszy, czyli 8 maja, mamy najświeższe dane… liczba obsadzonych etatów wszystkich specjalistów przekroczyła 42 tys. etatów. Przy czym zakładana była… Pamiętajmy o tej liczbie 22 tys. z poprzedniego roku szkolnego. Naprawdę ten wzrost jest znacznie większy niż zakładaliśmy. Bo według tych standardów spodziewany wzrost liczby etatów był na poziomie 24 tys.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dowiemy się, jak to się rozkłada między psychologów, pedagogów, logopedów itd.? To byłoby cenne.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Możemy przekazać państwu takie dane.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Poproszę na piśmie, jeśli pani teraz nie wie dokładnie.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Już mówię. Przygotowywaliśmy się do tego spotkania z państwem, ponieważ uznajemy ten temat za bardzo ważny. Te działania nie polegają wyłącznie na przygotowaniu przepisów prawa, ale także szeregu innych działań, o których chciałam państwu też powiedzieć, które są właśnie związane z poprawą dostępności.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przypomnę, że opozycja poparła tę ustawę, która wprowadzała te dodatkowe…

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Już, momencik. Już państwu przedstawiam. Jeżeli chodzi o etat pedagoga, to jest 12 146,58 etatów, pedagoga specjalnego – 10 168,13 etatów, psychologa – 9065,19. Łącznie to jest… Słucham? Łączna liczba etatów…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Poproszę, żeby nam to na piśmie przekazać po posiedzeniu Komisji. Większość z nas jest wzrokowcami. Mowa jest o tym, że dla psychologów jest 9000 etatów?

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Tak. Szanowni państwo, w ponad 73,4% przedszkoli i szkół – bo te standardy dotyczą także przedszkoli – ta sytuacja poprawiła się w stosunku do poprzedniego roku szkolnego. Zatem nie można mówić o tym, że te zmiany znacząco poprawiły sytuację, aczkolwiek nie jest to – tu się absolutnie zgadzamy – stan, na którym należy zakończyć działania.

Jeżeli chodzi o działania, które podjęliśmy w tym celu, żeby wesprzeć organy prowadzące i szkoły w znalezieniu tej kadry, to przede wszystkim uruchomienie bezpłatnych studiów podyplomowych. To są studia bezpłatne dla uczestników finansowane z budżetu ministra. W ubiegłym roku były to cztery kierunki, a w tym roku dodatkowo dwa kierunki kwalifikacyjne, to znaczy takie, na których można po ukończeniu tych studiów uzyskać kwalifikacje do zajmowania stanowiska pedagoga specjalnego czy psychologa.

Tutaj też była mowa o potrzebach bezpłatnych szkoleń. Proszę państwa, takie działania przygotowaliśmy. W ramach projektu PO WER – to był projekt realizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji – powstał model szkolenia i doradztwa różnych kadr systemu oświaty właśnie z uwzględnieniem zróżnicowania potrzeb rozwojowych i edukacyjnych dzieci. W ramach tego modelu powstały programy szkoleń, materiały szkoleniowe i wyłonionych zostało w konkursie zorganizowanym przez Ministerstwo Edukacji i Nauki też w ramach tych środków z PO WER 16 realizatorów szkoleń w poszczególnych województwach. Te szkolenia też są bezpłatne dla uczestników. Oczywiście adresowane są nie tylko do nauczycieli specjalistów, ale także i nauczycieli przedmiotu i organów prowadzących, dyrektorów szkół. Dotyczą pracy z zespołem zróżnicowanym – to znaczy szeroko pojętej edukacji dostępnej, włączającej – tego, w jaki sposób prowadzić te zajęcia i te działania edukacyjne i wychowawcze, ale też jak organizować takie działania na poziomie szkoły.

Tutaj mówię o szkoleniach kierowanych do dyrektorów szkół, do przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Łącznie tymi szkoleniami ma być objętych 28 tys. osób. Cały czas otwarte są rekrutacje. Realizatorzy tych szkoleń są otwarci na uwzględnianie w tematyce szkolenia tych problemów zgłaszanych przez odbiorców.

Natomiast mając świadomość pewnej specyfiki pracy nauczycieli specjalistów i ich szczególnych potrzeb szkoleniowych, wiemy, że potrzebna jest taka oferta szkoleniowa, metodyczna, państwo też tutaj o tym mówiliście, jest to też jedna z rekomendacji wynikających z raportu… Przygotowaliśmy taki projekt, który w najbliższych tygodniach ruszy. Jesteśmy już po ostatnich uzgodnieniach z międzynarodową organizacją UNICEF, która też sfinansuje w dużej mierze te działania. Na projekt pod tytułem „Szkoła dostępna dla wszystkich" – projekt szkoleniowo metodyczny dla nauczycieli specjalistów – przeznaczonych zostanie w latach 2023–2025 ponad 15 mln zł. Na czym ten projekt polega? Przede wszystkim na przygotowaniu takich wyłonionych spośród nauczycieli – chcielibyśmy, żeby to byli przede wszystkim nauczyciele, którzy w praktyce w tej chwili realizują te zadania nauczycieli specjalistów – liderów, którzy tą wiedzą będą mogli się dzielić z innymi nauczycielami, czyli docelowo też na przykład zajmować stanowiska doradców metodycznych. Przede wszystkim jest on skierowany na to, żeby przygotować materiały szkoleniowe, przykłady różnych dobrych praktyk, zapoznać z wiedzą na temat organizowania takich działań wspierających uczniów.

Współczesna nauka i praktyka wskazują, że to wsparcie nie powinno się wyłącznie ograniczać … Oczywiście takie indywidualne wsparcie w postaci indywidualnej pomocy terapeutycznej jest potrzebne. Natomiast, jeżeli mówimy o całej populacji dzieci, to jest potrzebna też taka umiejętność rozpoznawania tych potrzeb, które pojawiają się na takim wczesnym etapie problemów, ale także organizowania takich działań, kiedy te potrzeby, te problemy mogą być rozwiązane także poprzez odpowiednie działania w trakcie zajęć edukacyjnych, bieżącej pracy z uczniami, wspólnych działań specjalistów i nauczycieli. Nie sposób sobie wyobrazić, że nauczyciele specjaliści – ile by nie było tych etatów – będą w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby i rozwiązać wszystkie problemy. To dopiero zespołowe działanie całej kadry, nie tylko nauczycieli pedagogów, ale także pracowników niepedagogicznych – też o tym za chwilkę powiem – może się do tego przyczynić. W tym projekcie, proszę państwa, zaplanowaliśmy właśnie stworzenie takich zasobów. Pani ze związku mówiła o takiej potrzebie. My na tę potrzebę właśnie, też słuchając między innymi państwa, odpowiedzieliśmy. Planujemy przygotowanie takiej przeznaczonej dla nauczycieli specjalistów przestrzeni z dostępnymi bezpłatnie zasobami medycznymi.

Proszę państwa, to, co jest istotne, ten cały projekt będzie realizowany w oparciu o metodologię naukową, to znaczy w oparciu o fakty i dane. Czyli badana będzie skuteczność interwencji i ich uwarunkowania. Ten projekt będzie realizował Instytut Badań Edukacyjnych jako taki wiodący ośrodek, natomiast do współpracy zostali zaproszeni przedstawiciele różnych uczelni z całej Polski, żeby się dzielili swoją wiedzą i doświadczeniem. Liczymy, że to też przełoży się potem na ich pracę na uczelniach, czyli pracę z w zakresie kształcenia przyszłych nauczycieli.

UNICEF uczestniczy finansowo w tej realizacji, ale także przekazuje swoje materiały do wykorzystania, swoje zasoby merytoryczne – też będzie taka współpraca. Wszystko po to, by zobaczyć, jakie skuteczne metody, jakie materiały moglibyśmy też wykorzystać i udostępnić nieodpłatnie naszym nauczycielom specjalistom.

Jeżeli chodzi o narzędzia – bo też państwo o tym mówiliście – w perspektywie PO WER zostały opracowane zestawy narzędzi diagnostycznych i materiałów do pracy postdiagnostycznej w zakresie rozwoju poznawczego, osobowościowego, emocjonalno-społecznego. Myślę, że rozwój emocjonalno-społeczny ma tutaj znaczenie w przypadku …

Głos z sali:

Przepraszam, że zapytam… Przez kogo opracowane?

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

To były instytucje wyłonione w trybie konkursowym. Narzędzia do rozwoju poznawczego zostały opracowane przez Instytut Badań Edukacyjnych we współpracy z SWPS, natomiast narzędzia do rozwoju osobowościowego i emocjonalno-społecznego przez Uni-

wersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Te narzędzia zostały zwalidowane. W tej chwili one są umieszczone na platformie, która też została przygotowana ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki. Te narzędzia zostały przygotowane z myślą o pracownikach poradni psychologiczno-pedagogicznych, ale także z takim komponentem zarówno diagnostycznym, jak i ze wskazówkami do pracy postdiagnostycznej dla nauczycieli i specjalistów szkolnych. Na kolejnym etapie planujemy te narzędzia, które są na przykład przeznaczone dla psychologów, udostępnić także nauczycielom specjalistom, którzy w szkole pracują.

Dodatkowo ze środków budżetowych też zainicjowaliśmy takie działania jako departament… zostały przygotowane narzędzia do badań przesiewowych dla dzieci w wieku od zera do rozpoczęcia nauki szkolnej. Te narzędzia z kolei zostały przygotowane przez Akademię Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. W tej chwili trwa też walidacja tych narzędzi. Zostało tymi narzędziami przebadanych ponad 20 tys. dzieci. Te działania są realizowane w ramach takiego projektu międzyuczelnianego – też na zlecenie Ministerstwa Edukacji i Nauki i z naszego budżetu realizowanego. Koordynuje tymi działaniami Uniwersytet Śląski w Katowicach, natomiast współuczestniczą także inne uczelnie – Akademia Pedagogiki Specjalnej, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

Ponadto też przygotowane zostały takie narzędzia, które mają wspomagać nauczycieli w ich codziennej pracy, w tym, żeby rozpoznawać te potrzeby – nauczyciele mają takie zadania w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej – pracując na co dzień z dzieckiem. Nie oczekujemy, że nauczyciele będą przeprowadzać jakieś badania diagnostyczne, testy. Chodzi o to, żeby wykorzystali informacje pozyskane w trakcie obserwacji – jakie trudności, jakie możliwości ma uczeń. Te narzędzia zostały przygotowane w ramach umowy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Ale to była taka międzyuczelniana umowa. Tam też brali udział przedstawiciele innych uczelni. Te wszystkie narzędzia, o których mowa, są oparte na modelu biopsychospołecznym, czyli wykorzystują takie podejście z międzynarodowej klasyfikacji funkcjonowania niepełnosprawności i zdrowia. Czyli uwzględnia się także wpływ czynników środowiskowych na to, jak dziecko funkcjonuje. Z kolei tymi narzędziami już dla nauczycieli prowadzących zajęcia z uczniami w szkole objętych zostało ponad 8 tys. dzieci. Mamy prawie 30 tys. dzieci objętych tymi badaniami walidacyjnymi.

Znamy wnioski nauczycieli – bo nauczyciele brali udział w tych badaniach – dotyczące tego, czy narzędzia zbyt nie obciążają, czy rzeczywiście zastosowanie tych narzędzi przekłada się na to, że lepiej wiedzą, jak pracować z uczniami. To wszystko, że tak powiem, jest uwzględniane przez metody naukowe, czyli sprawdzenie, na ile potem te działania, te narzędzia przekładają się na poprawę działań skierowanych do ucznia. Oczywiście docelowo te narzędzia już po tej walidacji – bo one też zostaną zweryfikowane z uwzględnieniem tych zebranych doświadczeń w trakcie badań pilotażowych – zostaną też nieodpłatnie udostępnione.

Muszę państwu powiedzieć, że to jest jedno z największych, chyba w całej Europie, badań właśnie z wykorzystaniem tego podejścia biopsychospołecznego. Udało się też zaprosić do współpracy na przykład żłobki. Bo jeżeli chodzi o te malutkie dzieci, to one nie wszystkie trafiają do systemu oświaty – tylko te, które są objęte wczesnym wspomaganiem.

Ale też podstawową opiekę zdrowotną … I o tym mówię dlatego, że też podjęliśmy takie działania – i realizujemy je z Ministerstwem Zdrowia oraz Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej, a także Ministerstwem Sprawiedliwości – polegające na lepszej koordynacji wsparcia dla dzieci i ich rodzin po to, żeby te problemy rozwiązywać.

Z takich istotnych rzeczy – jeżeli chodzi o nadzór pedagogiczny, proszę państwa, w 2017 r. zostali wskazani na prośbę minister edukacji nauki w każdym województwie wizytatorzy do spraw specjalnych potrzeb edukacyjnych. Od tego roku stworzyliśmy też taką sieć wymiany doświadczeń, polegającą na tym, że są systematycznie organizowane spotkania z udziałem przedstawicieli ministerstwa, a także innych ministerstw, jeżeli jest potrzeba, właśnie dla tych wizytatorów. Zapraszani są także eksperci zewnętrzni. To wszystko w odpowiedzi na to, z jakimi problemami zgłaszają się ci wizytatorzy. Wizy-

tatorzy są właśnie taką pierwszą, szybką ścieżką reagowania i wsparcia dla dyrektorów, dla nauczycieli, też dla nauczycieli specjalistów i rodziców lokalnie. Mają też taką szybką ścieżkę wsparcia z naszej strony, odpowiedź na te rozwiązania. Zgłaszają nam, jakimi problemami należy się zająć. Na przykład było też takie duże spotkanie poświęcone właśnie problematyce zaburzeń zdrowia psychicznego. Jeżeli są wprowadzane jakieś przepisy prawa, to też organizujemy takie spotkania dla wizytatorów, żeby oni też umieli przekazać wiedzę na temat tego, jak je stosować lokalnie. Od tego 2017 r. cyklicznie się z wizytatorami w tym zakresie spotykamy.

Ważnym elementem związanym z rozwijaniem kompetencji kadry… Bo słusznie tu zostało zauważone, że to muszą być działania systemowe. Naprawdę nie chodzi tylko o to, żeby określić standardy zatrudniania i uznać, że temat jest zamknięty. Absolutnie nie. Natomiast trzeba zwrócić uwagę na to, że tej pomocy psychologiczno-pedagogicznej nie udzielają tylko nauczyciele specjaliści. Dlatego tak dużą wagę też przykładamy do przygotowania nauczycieli, ale też do wyposażenia ich w takie konkretne wsparcie dydaktyczne.

W tej chwili kończą się projekty pilotażowe. Powstały 23 specjalistyczne centra wspierające edukację włączającą. Te centra powstały też w ramach też środków PO WER. Te centra służą wymianie wiedzy pomiędzy nauczycielami, specjalistami z placówek specjalnych i ogólnodostępnych integracyjnych. Muszę państwu powiedzieć, że projekt pokazał, że mimo tych początkowych problemów i trudności – bo nauczyciele szkół ogólnodostępnych czasami nie bardzo wierzyli, że koledzy ze szkół specjalnych będą w stanie zrozumieć ich problemy… Zupełnie większe zróżnicowanie w klasach. I na odwrót – część tych ośrodków obawiała się, że wspieranie szkół ogólnodostępnych spowoduje, że będzie odpływ dzieci z placówek specjalnych. Okazało się, że obie strony korzystają z tego. Świadczą o tym wypowiedzi i realizacje tych projektów w tych 23 ośrodkach. Jest taka potrzeba. Jest jasne, że każdy problem powinien zostać właściwie zaadresowany. Prowadzimy działania wspierające profilaktykę, zapobieganie tym problemom. W tej chwili powstają też narzędzia, które mają wspomagać szkoły w diagnozowaniu czynników ryzyka i identyfikowaniu tych czynników chroniących po to, żeby te programy wychowawcze, profilaktyczne rzeczywiście lepiej były przygotowywane i bardziej odpowiadały na te potrzeby szkolnych środowisk. Wzmacnianie dostępu do pomocy psychologiczno-pedagogicznej – czyli nauczyciele specjaliści, ale nie tylko… Przygotowanie też pozostałych kadr, w tym asystentów uczniów ze specjalnymi potrzebami, czyli pracowników niepedagogicznych, do odpowiadania na te potrzeby…

Widzę, że pani poseł chciałaby, żebym zakończyła…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

ZNP chciałoby też o coś dopytać.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Dokończę tylko zdanie. Ta kadra niepedagogiczna – w tej chwili kończy się pilotaż dla asystenta ucznia ze specjalnymi potrzebami… To będą ludzie, którzy będą przygotowani właśnie do odpowiadania na szczególne potrzeby uczniów, na przykład związane z zapewnieniem bezpieczeństwa w związku z trudnymi zachowaniami, ale też uczniów, którzy mają kłopoty z poruszaniem się czy tych, którzy chorują przewlekle i wymagają jakiegoś wsparcia. Jesteśmy na etapie podsumowywania wniosków z tego pilotażu. Ponad 600 takich osób pracuje w przedszkolach i szkołach, więc oni się z nami dzielą swoimi doświadczeniami. To jest, myślę, element takich szerzej zakrojonych działań.

Dam szansę teraz, żeby można było zadać pytanie. Ewentualnie o innych działaniach powiem, jak będzie na to przestrzeń. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

Widzę, że zgłosiły się do głosu dwie posłanki. Może najpierw ZNP, bo pani chce, jak rozumiem, dopytać coś ministerstwo. Potem panie posłanki.

Członek ZG ZNP Edyta Książek:

Bardzo dziękuję. Chciałam tutaj się odnieść, bo pani poseł Szumilas zadała pytanie, czy wyniki tego badania ankietowego zostały przekazane ministerstwu. Powtórzę, bo może to umknęło – my wyniki naszego badania ankietowego wraz z załącznikiem przekazaliśmy 17 stycznia panu ministrowi. Również przekazaliśmy te wyniki badania ankietowego do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży na ręce pani przewodniczącej Mirosławy Stachowiak-Różeckiej. Rzeczywiście odpowiedź ministerstwa przyszła do nas 2 marca. Pan minister odniósł się jedynie do tych kwot i do etapów wdrażania standaryzacji.

Natomiast, jeśli jestem już przy głosie, chciałabym się odnieść do słów pracownika Ministerstwa Edukacji i Nauki. Państwo wskazujecie, jak liczba tych etatów wzrosła rok do roku. Natomiast, czy macie państwo takie dane, ile jest wakatów, ilu tych nauczycieli specjalistów brakuje? Bo ja rozumiem, że papier przyjmie wszystko i słupki pięknie wyglądają. Natomiast rzeczywistość szkolna – ta rzeczywistość jest mi zdecydowanie tutaj bliższa – pokazuje, że niestety tych nauczycieli specjalistów, psychologów, logopedów, terapeutów w szkole nie ma. Jeśli już są, to, tak jak wspomniałam wcześniej, są łączone etaty. Parę godzin jako pedagog, potem biurokratyczna praca, choćby wypełnianie wniosków, potem jako pedagog specjalny. W międzyczasie jeszcze prowadzenie rewalidacji. A to są i tak te szczęśliwe szkoły, które tych specjalistów mają, a gros, na przykład przedszkoli, w ogóle takich specjalistów nie ma. Myślę, że może warto skupić się na tym, ilu brakuje specjalistów w placówkach oświatowych – szczególnie mam tutaj na myśli małe ośrodki. Bo sytuacja jest zdecydowanie inna w dużych miastach, a zdecydowanie inna w małych ośrodkach. O ile w ogóle dostęp do psychiatrii dziecięcej to jest jakiś dramat, o tyle w dużych miastach chociażby jest możliwość skorzystania z jakichś prywatnych wizyt. Ale w małych ośrodkach naprawdę ten specjalista w szkole jest jedynym specjalistą.

Mówiła tutaj pani o tym, że prowadzicie państwo prace nad poszerzeniem metodologii, badań. Bardzo się cieszymy, że tak jest. Natomiast chcę powiedzieć, że nawet jeśli te dzieci są zdiagnozowane, jeśli są zbadane, jeśli opracowana jest metoda pracy, to jeszcze trzeba mieć z tymi dziećmi gdzie pracować. Proszę mi powiedzieć, jak prowadzić terapię, jak prowadzić zajęcia, kiedy jedną małą salkę jakimś cudem wygospodarowaną w przedszkolu dzieli kilku specjalistów. Jak to pogodzić lokalowo? Przede wszystkim jeszcze trzeba przygotować placówki oświatowe logistycznie i lokalowo do prowadzenia tych zajęć. Tutaj również bardzo pomocny jest ten sprzęt. Słusznie wspomniała moja przedmówczyni, że samorządy, które są bardzo mocno obciążone i dla których wydatki związane z oświatą często są tymi największymi wydatkami, też szukają oszczędności. A niestety oszczędności na oświacie zawsze odbijają się na tych najbardziej potrzebujących. Mam tutaj na myśli dzieci i młodzież.

Mówiła tutaj również pani o tych wizytatorach, którzy zostali powołani do kierowania czy też nadzorowania pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Tylko nauczyciele specjaliści, z którymi rozmawiam, którzy też wzięli udział w naszej ankiecie, podkreślają, że od tych wizytatorów bardziej potrzebowaliby wsparcia niż kontroli. A często okazuje się, że wizytator, który wchodzi do szkoły, kontroluje i sprawdza, a oni potrzebują wsparcia – tym bardziej że mówimy, że stanowisko pedagoga specjalnego pojawiło się jako nowe we wrześniu 2022 r. To było zupełnie nowe stanowisko. Dlatego wszystko zaczyna się tutaj i niestety nie uciekniemy od pieniędzy. Dopóki nie będzie odpowiednich pieniędzy przeznaczonych na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, dopóki nie popłyną środki adresowane dla pedagogów, psychologów, logopedów, terapeutów – dedykowane tylko dla nich – to to wszystko będzie tylko pięknie wyglądało na papierze. A rzeczywistość szkolna jest zupełnie inna.

Może już tak na zakończenie powiem, że jesteśmy bardzo wdzięczni i dziękujemy pani przewodniczącej i szanownemu gremium, że zainteresowało się wynikami naszej ankiety. Szanowni państwo, to dotyczy dzieci, to dotyczy przyszłego pokolenia Polaków, którzy za chwilę mają wejść w dorosłe życie. To, jak oni wejdą w to dorosłe życie, tak naprawdę zależy od nas dorosłych. Bardzo dziękujemy za zainteresowanie tym tematem i liczymy, że będziemy się wspólnie temu przyglądać. Być może jeszcze będzie okazja podczas posiedzeń Komisji. Temat jest naprawdę bardzo ważny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Udzielam głosu pani Elżbiecie Gapińskiej.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Muszę niestety wyjść, ale mam jedno pytanie do ministerstwa i chciałabym taką krótką odpowiedź. Państwo mówiliście, że przygotowujecie dla nauczycieli podyplomowe studia. Jakiego rodzaju są te podyplomowe studia? Jakby pani tak króciutko jednym zdaniem mi powiedziała.

Druga sprawa. Ja się bardzo cieszę z tego, co usłyszałam od ministerstwa, że państwo przygotowujecie bardzo szeroką diagnozę, że próbujecie szkolić nauczycieli. Ale to nie może być zamiast, to może być obok pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Jak jest diagnoza, jak idziemy po diagnozę do lekarza, to musimy mieć lekarstwo. A żeby było to lekarstwo, to musimy mieć odpowiednią liczbę specjalistów w szkołach. Z tego, co nawet pani podała, wynika, że ta liczba specjalistów nie jest wystarczająca. Przypomnę, że tylko szkół podstawowych jest powyżej 20 tys. W ogóle nie ma o czym mówić… Bardzo bym prosiła… Mogę poprosić o odpowiedź w kwestii studiów podyplomowych? Muszę już po prostu wyjść, a chciałabym to usłyszeć.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Poproszę o jednozdaniową odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Cztery kierunki studiów: doskonalące studia, metodyka pracy z uczniem z zaburzeniami komunikacji językowej, praca z zespołem zróżnicowanym pod względem potrzeb edukacyjnych uczniów, doradca rodziny. I jeszcze trzy kierunki kwalifikacyjne, czyli po ich ukończeniu można uzyskać kwalifikację: wczesne wspomaganie rozwoju dziecka i wsparcie rodziny, psycholog z przygotowaniem pedagogicznym i pedagog specjalny w edukacji włączającej.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pani Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Częściowo już uzyskałam odpowiedź na pytanie, które chciałam zadać ministerstwu. Otrzymałam odpowiedź od Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pani dyrektor w swojej wypowiedzi nie odniosła się do tego, czy spotkaliście się państwo z ZNP, czy omówiliście ankietę, jaka w ogóle była reakcja ministerstwa na te problemy zgłaszane w tym konkretnym badaniu, na te wnioski, które zostały tutaj zapisane. Czy państwo oprócz tego raportu ZNP – dodatkowe moje pytanie – otrzymaliście również jakieś inne uwagi, raporty związane właśnie z wprowadzaniem tego projektu w szkołach? Czy były jakieś uwagi dodatkowe od organizacji, instytucji, samorządów?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Może dopełnię to pytanie. Czy ministerstwo dokonywało pierwszej ewaluacji? Już minęło ponad pół roku, co najmniej jeden semestr szkolny od tych zmian. Czy była dokonała ewaluacja, czy dokonaliście własnych badań dotyczących jakości tej pomocy i dotyczących podobnych zagadnień do tych badanych przez ZNP?

Prosiłabym już o streszczanie się.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Dużo działań jest, pani przewodnicząca. Dlatego pozwoliłam sobie o tym wszystkim mówić, żebyście państwo wiedzieli.

Jeżeli chodzi o odpowiedź, to ja może dodam, że odpowiedź została udzielona przez panią minister Marzenę Machałek. To było pismo datowane na 27 lutego, pismo pogłębione. Pani minister przekazywała informacje na temat działań podejmowanych w obszarach rekomendacji zgłaszanych przez ten raport. Zatem nie była to pobieżna, lakoniczna odpowiedź, tylko rzeczywiście szeroka informacja na temat tych działań, które odpowiadają na sformułowane przez państwa rekomendacje.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Szumilas, czy się spotkaliśmy – proszę państwa, 6 kwietnia odbyło się takie spotkanie z przedstawicielami związków zawodowych. Ono dotyczyło biurokratyzacji, czyli jakie działania można podjąć, żeby…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

No tak. Ale ja pytałam o spotkanie na temat tego raportu. O tym spotkaniu z ZNP czy z innymi związkami wiemy. Proszę nie podciągać czegoś, co dotyczyło innego tematu, pod ten temat.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

W czasie tego spotkania również była mowa na temat wyników tego badania. My też przedstawialiśmy działania, jakie podejmujemy w odpowiedzi na zgłoszone rekomendacje – zresztą przedstawione też przez przedstawicieli związków zawodowych podczas tego spotkania.

Natomiast było pytanie, czy wpłynęły jakieś inne raporty. Nie mamy takiej wiedzy, nie wpłynęły takie raporty.

Jakie działania podejmujemy, by monitorować wdrażanie tego. Po pierwsze, tym instrumentem jest system informacji oświatowej, w którym na bieżąco są wprowadzane zmiany. Rzeczywiście możemy zauważyć, jak w trakcie roku szkolnego przybywa tych etatów. Wiadomo, że jest to pierwszy rok wdrażania tego rozwiązania. W związku z tym przyjęliśmy takie założenie, że szkoły muszą mieć też czas na to, żeby właśnie zdobyć tę kadrę. Trzeba też wspomnieć o tym, że samorządy posiadają środki, które mogą przeznaczyć na doskonalenie zawodowe kadry. Wiemy, że wiele samorządów takie działania podejmuje. Takim przykładem jest na przykład samorząd krakowski, który właśnie zgłasza, że te środki wykorzystuje na to, żeby między innymi wspierać nabywanie kwalifikacji przez swoich nauczycieli zgodnie z potrzebami.

W tej chwili trwają także kontrole prowadzone w ramach nadzoru pedagogicznego. Chodzi przede wszystkim o zidentyfikowanie takich trudności, które nie powinny mieć miejsca, jak na przykład redukowanie liczby etatów, dzielenie ich. Przygotowaliśmy takie odpowiedzi na…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dotyczące tych zastępstw, czyli wykorzystywania tych nauczycieli nie do celów przewidzianych? Zastępstwo na lekcjach… Jeżeli mają zastępować nauczycieli przedmiotowców, to też jest groźny kierunek, bo za moment się okaże, że oni już nie pełnią w ogóle tej funkcji podstawowej.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Nie. Te kontrole dotyczą tego, w jaki sposób szkoły i przedszkola realizują te przepisy prawa. Przepisy też sformułowały takie wymaganie, że nie można obniżyć liczby etatów. Jedynym warunkiem jest to, że w ogóle zmniejszy się liczba uczniów. Natomiast jeżeli ta liczba uczniów się nie zmniejsza, to w art. 42d ust. 13 Karty Nauczyciela wskazano, że ten łączny wymiar etatów nie może być niższy niż w poprzednich 2 latach. Jeżeli takie sytuacje miały miejsce, to właśnie w trakcie tego nadzoru pedagogicznego będziemy w stanie to wyłapać i będzie to też taka informacja na temat trudności i przyczyn pewnych nieprawidłowości. Będą to też wnioski, które zostaną wykorzystane do ewentualnej modyfikacji czy podjęcia takich działań, które będą zapobiegać tym nieprawidłowościom.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Myślę, że zakończymy… Pani z ZNP chciałaby coś powiedzieć. Słucham. Ale to już ostatnie zdanie. Proszę.

Członek ZG ZNP Edyta Książek:

Ostatnie zdanie. Pani wspomniała, odpowiadając na pytanie pani poseł, czy doszło do spotkania w sprawie tego raportu. Chciałam zaprzeczyć. Wspomniała pani tutaj o spotkaniu 6 kwietnia. Tak się złożyło, że jestem członkiem zespołu do spraw statusu. Uczestniczyłam w tym spotkaniu. To spotkanie było poświęcone dokumentacji edukacji włączającej. Właściwie taki był w zaproszeniu temat spotkania. Na pewno nie było

to spotkanie poświęcone omówieniu wyników naszego badania ankietowego, naszych rekomendacji, naszych wniosków. Tylko tyle gwoli wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję za to wyjaśnienie.

Zamykam dyskusję… Czy są jakieś uwagi? Przepraszam bardzo… Słucham, proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Ja też powiedziałam, że było to spotkanie poświęcone odbiurokratyzowaniu. Natomiast w czasie tego spotkania był też poruszony wątek tego badania ankietowego.

Jeszcze się nie odniosłam do środków na ten cel. Nie wiem, czy jest na to przestrzeń, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Proszę, niech pani odpowie.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Króciutko. Pierwsza część to jest 13 mld zł w części oświatowej subwencji ogólnej, która jest dedykowana…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ale to są pieniądze, które zawsze były dedykowane na pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. Pani przewodnicząca, ja protestuję. Bo to, że minister w mediach opowiada to, co opowiada, to wszyscy wiemy, ale urzędnik państwowy powinien trzymać się faktów.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Może wyjaśnię. Pani poseł myśli o różnicy między tymi wydatkami, które były do roku 2022, czyli do momentu wdrożenia tej reformy, i w roku 2023, czyli w momencie, w którym został wymóg postawiony, żeby była określona liczba etatów. Chciałam się dowiedzieć, jaka jest różnica – nie różnica w całej subwencji, tylko jaka część środków z subwencji jest przeznaczona na ten konkretny program dodatkowo w stosunku do tego, co było w latach poprzednich.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Elżbieta Neroj:

Była podniesiona kwota 520 mln, ale to była tylko kwota na ten okres od września do grudnia 2022 r. Natomiast na realizację standardów zatrudniania specjalistów w 2023 r. naliczono środki w wysokości 1,9 mld zł.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Czy pani poseł Szumilas jest usatysfakcjonowana odpowiedzią?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Taka uwaga do pana ministra Czarnka. Mówiąc o 11 mld na zwiększenie subwencji oświatowej, manipuluje liczbami, ponieważ ta subwencja w stosunku do roku poprzedniego wzrosła tylko o 8,5 mld. Jak wiemy teraz z przekazu pani dyrektor, część to są środki, które zostały przekazane na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, czyli te dodatkowe etaty. Przy inflacji rzędu 16–17% to tak naprawdę samorządy są w bardzo trudnej sytuacji finansowej, bo to nie pokrywa wydatków, które z tą zmianą różnych przepisów oświatowych są związane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję. Czy są jakieś wnioski, uwagi? Nie ma. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim państwu za udział.